

Sporting Lokeren kibicowsko

Łódź, 10 września 2014 r. godz. 12:30, źródło: Legionisci.com

"We are tonight's entertainment" - to hasło, które towarzyszyło jednej z nielicznych opraw Sportingu Lokeren, sektorówce przedstawiającej "Jokera" na spotkaniu z Kortrijk. Lokeren nie może pochwalić się zbyt doświadczoną grupą ultrasów. Od 2012 działa ekipa ATCS (Authentics Lokeren), ale nawet na belgijskiej scenie kibicowskiej dopiero raczkuje.

Znalezienie informacji na temat kibiców Lokeren nie należy do rzeczy łatwych. Po prostu - działają niewiele. Opraw na koncie mają zaledwie kilka. Ich młyn zlokalizowany za bramką należy do skromnych. Podczas spotkań wywieszają zaledwie kilka płócien, których jakość pozostawia wiele do życzenia, nawet na tle sceny belgijskiej. Podczas spotkań machają flagami na kiju, z których najbardziej charakterystyczna jest ta z "Jokerem". Czasem odpalą skromne ilości pirotechniki, ale i w tym temacie są sporo poniżej polskiej IV ligi. Na meczach wykorzystują bęben do synchronizacji dopingu.

Fani Sportingu jeżdżą na wyjazdy, ale zdecydowana większość na nich to osoby bardziej zainteresowane grą niż kibicowskimi aspektami. Trzeba przyznać, że mimo minimalnych odległości między miastami (ze względu na lokalizację, na większość wyjazdów mają poniżej 100 kilometrów!), ich liczby rzadko przekraczają 400 osób. Na najdalszym wyjeździe do Liege (160 km) zazwyczaj nie ma ich nawet dwustu.

Całkiem nieźle, jak na swoje możliwości, pokazali się na wyjazdowym meczu w tegorocznej edycji Ligi Europy w Hull, gdzie wypełnili sektor dla przyjezdnych (ponad 1200 osób). Tyle, że na miejsce mieli niewiele ponad 600 kilometrów.

Oficjalna nazwa klubu to KSC Lokeren. Skrót KSC oznacza Koninklijke Sporting Club, a dla fanów to po prostu Sporting Lokeren.